

MECHERZYŃSCY



Wśród ciekawych portretów rodzinnych, prezentowanych w pokoju jadalno-gościnnym dworku, zwraca uwagę barwny, wykonany na płótnie wizerunek Heleny z Żeromskich Mecherzyńskiej autorstwa znanego krakowskiego malarza Józefa Brodowskiego.

Dziewiętnastowieczny oryginał na szczęście zachował się w zbiorach prywatnych; udostępniono mi go przed



laty do zreprodukowania w kolorach w książce „Rodzina Stefana Żeromskiego w Świętokrzyskiem”. Gdy przystąpiłam do urządzania dworku – stało się oczywiste, że portret seniorki rodu, ciotki Wincentego Żeromskiego, umieszczę we wnętrzu.

Była najstarszym dzieckiem Jana i Róży Żeromskich – pradziadów pisarza. Urodzona – według Stanisława Piółun-Noyszewskiego – na Litwie w 1775 roku, dzieciństwo i wczesną młodość spędziła w Drzewicy, Przysusze, Brzeziu k. Wodzisławia, a następnie w Krakowie, gdzie w 1798 roku poślubiła za zgodą ojca (matka już nie żyła) Mateusza Mecherzyńskiego herbu Nowina, związanego z kręgami inteligencji miasta, nauczyciela filozofii i prawa, profesora II klasy i prefekta Drukarni Akademickiej, a także kvestora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Małżonkowie zamieszkali w domu przy ul. Wiślniej (ówczesny numer 274), posiadali też folwarczek pod Krakowem w bliskości Michałowic (prawdopodobnie tam mieszkał młody Wincenty Żeromski, pracując w Komorze Celnej Michałowice).

Helena urodziła i wychowała pięcioro dzieci: Hieronima (uczestnika Powstania Listopadowego), Karola (o którym więcej za chwilę), Julię (później Brzezińską), Sewerynę (później Schmidtową) i Emilię (niezamężną).

Była kobietą piękną, roztropną i bardzo energiczną. Doceniała znaczenie nauki i kultury. Kształciła synów i córki. Dom Mecherzyńskich, ich salon odwiedzali wybitni ludzie tamtego czasu: naukowcy, pisarze, malarze, weterani walk narodowowyzwoleńczych. Utrzymywała żywe kontakty z braćmi: Józefem (dziadkiem Stefana Żeromskiego), Antonim i Kajetanem (czego ślady odnalazłam w zapisach parafialnych przy aktach chrztów, ślubów, zgonów, w protokołach rad rodzinnych, umowach, listach, kwitach – udostępnionych mi w archiwum domowym rodu Schmidtów).

Po śmierci męża Mateusza (zmarł 19 listopada 1815 r.), wdowa wniosła w lutym 1816 roku prośbę do władz Uniwersytetu i uzyskała zgodę na dzierżawę Drukarni Akademickiej, którą prowadziła przez dwadzieścia dwa lata. Wydawała prace Jerzego Samuela Bandtkiego, Alojzego Estreichera, Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Mecherzyńskiego, posyty „Kazań sejmowych” Piotra Skargi, „Roczniki Towarzystwa Dobroczynności”, periodyki: „Rozmaitości Naukowe”, „Tygodnik Krakowski”, „Kurier Krakowski” i inne. Napotykała na liczne trudności związane ze stanem finansów prowadzonej manufaktury. Zarobek z druku i rozpowszechniania prac naukowych (podobnie jest i dziś – niestety!) był

znikomy. Władze poważnej uczelni bardzo niechętnie patrzyły na wydawanie akcydensów, zbiorów pieśni weselnych, modlitewników, kalendarzy, a nawet podręczników szkolnych, które dzierżawczyni firmowała jako „Typografia Akademicka Heleny Mecherzyńskiej”. Trzeba było wiele sprytu, uroku osobistego a często i protekcji, by drukować także to, za co klient szybko płacił.

Ostatnie lata życia spędziła pod opieką najmłodszej swej córki Emilii. Zmarła 3 sierpnia 1847 roku w Krakowie (akt zgonu znalazłam w Liber mortuorum parafii Świętego Mikołaja). Pochowana została na Rakowicach w dobrze zachowanym (ostatnio odnowionym) grobowcu rodzinnym.

Poniżej portretu Heleny mamy w ciekockim dworku wizerunek jej sławnego w kręgach filologów i historyków syna Karola. Jest to konterfekt autorstwa Henryka Pillatiego w owalnej, ciemnej drewnianej ramie. Karol Mecherzyński to według genealogicznego drzewa wuj Stefana Żeromskiego. Związany całe życie z Krakowem, po studiach jako nauczyciel gimnazjalny, członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, redaktor „Rocznika” tego Towarzystwa. Współpracował z wieloma czasopismami naukowymi, gdzie zamieszczał artykuły i rozprawy z zakresu historii i teorii literatury oraz języka. W latach 1849-71 wykładał literaturę polską w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tu w 1855 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Był członkiem – założycielem Akademii Umiejętności i pierwszym dyrektorem jej Wydziału Filologicznego. Opublikował jako druki zwarte „Historię języka łacińskiego w Polsce” (Kraków 1833), trzypięciotomową „Historię wymowy w Polsce” (Kraków 1856-60), pięciotomowy przekład „Dziejów Polski Jana Długosza” (Kraków 1867-70), podręcznik „Stylistyka czyli nauka obejmująca prawa dobrego pisania” (Kraków 1870), który (co pragnę podkreślić) nauczyciel Stefana Żeromskiego – Antoni Gustaw Bem polecał do czytania i stosowania w praktyce swoim zdolniejszym uczniom.

Profesor Karol Mecherzyński zmarł 9 sierpnia 1881 roku. Pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Myślę, że młody Stefan Żeromski nie poznał wuja Karola osobiście, ale od swego ojca i ciotki Józefaty Saskiej, zarówno o Helenie Mecherzyńskiej, jak i jej synu – profesorze, z pewnością słyszał. Czytał jego prace. A fakt, że ktoś pisze i publikuje naukowe księgi, posiada uniwersyteckie tytuły, jest znanym autorytetem – dodawało (i niewątpliwie do dziś dodaje) splendoru całej rodzinie.

I jeszcze refleksja: gdy w telewizji oglądałam z zacięciem serial „Korona królów”, myślałam o czasach Kazimierza Wielkiego przedstawionych w „Historiae Polonicae” przez Jana Długosza, ale też o przetłumaczeniu tego cennego dzieła z łaciny (znanej tylko wybrańcom) na szlachetną polszczyznę. Uśmiechałam się z szacunkiem pomna, że uczynił to światły wuj naszego pisarza – Karol Mecherzyński.

kustosz Kazimiera Zapłowa